

<http://dx.doi.org/10.16926/zc.2021.47.08>

ks. Kamil KĘSIK

Wieluńskie Towarzystwo Naukowe

Archidiecezja Częstochowska

Działoszyn i okolica w latach 1945–1950 w dokumentacji kościelnej i wspomnieniach świadków

Z wielkim uznaniem należy przyjąć inicjatywę wydania nowego numeru „Ziemi Częstochowskiej”, który tym razem ma na celu upamiętnienie zmarłego 8 lipca 2020 r. propagatora szeroko pojętego regionalizmu historycznego – ks. prof. zw. dra hab. Jana Związka. Nestor historyków, nie tylko kościelnych, ze szczególną estymą zajmował się przeszłością Częstochowy, jednak nie pomijał w pisarstwie miejsc i wydarzeń historycznych, które były odległe od centrum naszego regionu. Wymownym wyrazem lokalnego patriotyzmu Zmarłego Profesora było napisanie przez niego książki o rodzinnej parafii pt. *Z przeszłości kościelnej Działoszyna i okolicy*, którą wydano w 2011 r.¹ W sposób wyczerpujący została ukazana przez niego historyczność parafii z licznymi odnośnikami do historii powszechnej w wymiarze globalnym i lokalnym. Aby podkreślić łączność Księdza Profesora z rodzinną ziemią, artykuł ten w swym zamiarze ma kontynuować odkrywanie kolejnych epizodów, które działały się – tym razem – z udziałem Księdza Profesora w okresie jego dzieciństwa.

¹ W dorobku pisarskim ks. prof. dra hab. Jana Związka znajdują się następujące prace naukowe traktujące o ziemi i parafii działoszyńskiej: J. Związek, *Działoszyn. Wzór opracowania dziejów parafii w latach 1939–1945 do Atlasu Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1939–1945*, Lublin 1976 (egzemplarz rozesłany do diecezji); *Dekanat działoszyński*, [w:] *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej* 1978, red. J. Związek, Częstochowa 1978, s. 212–221; *Działoszyn*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. R. Łukaszyk, t. 4, Lublin 1983, kol. 460–461; *Przedmowa* [w:] T. Szczerkowska, *Działoszyn i okolice*, Działoszyn 2008, s. 3–6; *Jubileusz 600-lecia parafii Działoszyn*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 2011, nr 85, s. 57–107; *Z przeszłości kościelnej Działoszyna i okolicy*, Częstochowa 2011; *Kowalczyk Wincenty Fabian (1912–2001)*, [w:] *Wieluński słownik biograficzny*, red. Z. Szczerbik, W. Włodarczyk, t. 1, Wieluń 2012, s. 66–67.

Tematyka tekstu dotyczy pierwszych lat po zakończeniu II wojny światowej w Działoszynie i okolicy, poczynsz od stycznia 1945 r. do końca 1950 r. Dostępne materiały archiwalne i wspomnieniowe pozwalają na pogłówną weryfikację trudnej odbudowy religijności powojennej w parafii mocno doświadczonej konsekwencjami tej zbrodni. Sedno narracji stanowi nakreślenie sytuacji w parafii działoszyńskiej, jednak komplementarności nadają wspomnienia z pobliskiego Pajęczna, które przekazał piszącemu te słowa proboszcz działoszyński w latach 1978–2009 – ks. Stanisław Kosowski (rodak pajęczański), oraz relacje ustne i zapiski kilku mieszkańców Działoszyna. Posłużono się również fragmentami wspomnień ks. Jana Związka, które aktualnie przygotowywane są do druku. Wszystkie informacje zostały wzbogacone przez dokumenty archiwalne zdeponowane w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie i w kancelarii parafialnej w Działoszynie.

1. Nowy ustrój i nieprzychylności władz komunistycznych względem Kościoła

28 czerwca 1945 r. zgodnie z układami jałtańskimi utworzono w Polsce Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, który szybko został uznany przez wiele państw ościennych, a także przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Nowe władze definitywnie zerwały kontakty dyplomatyczne z rządem polskim na emigracji w Londynie. Po trwającej blisko dwa tygodnie konferencji w Poczdamie, w 1945 r. ustalono zachodnie granice Polski. Nowego rządu nie uznała Stolica Apostolska. Papież Pius XII i jego doradca w sprawach dyplomatycznych kard. Domenico Tardini nie godzili się ze stanowiskiem reszty państw, które bardzo szybko uznały decyzje Józefa Stalina w sprawie ustanowienia rządu w Warszawie, gdzie przeważali ludzie Bolesława Bieruta, a nie znalazł się żaden przedstawiciel rządu emigracyjnego². Konsekwencją tych posunięć były wytyczne dla urzędników państwowych odnośnie do relacji z Kościołem katolickim, sporządzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości pod przewodnictwem Władysława Kiernika, wg których władza wszystkich szczebli miała postępować z Kościołem, jakby konkordat nie obowiązywał. Przedstawiciele Rządu Tymczasowego pomimo perturbacji związanych z zerwaniem konkordatu 12 września 1945 r. nadal oficjalnie utrzymywali, że władza państwowa nie będzie krępowała działalności Kościoła³. U wielu ludzi występowały jednak opory natury mentalnej, związane z pamięcią długiej carskiej niewoli oraz zwalczaniem idei komunistycznej przez rząd międzywojenny i rząd emigracyjny w czasie wojny, które w sposób podstępny były prze-

² P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty 1945–1959*, t. 1, Poznań 1994, s. 14–15.

³ Tamże, s. 20–21.

famywane przez zapewnienia Związku Radzieckiego o jego szlachetnych planach co do Polski w jej nowych granicach, których mieli pilnować również Rosjanie⁴. Z perspektywy kilkudziesięciu lat wyraźnie widać, że te zapewnienia były czystą fikcją, o czym świadczą archiwa kościelne i państwowe, a także sporządzone do-tychczas opracowania tego zagadnienia.

Mimo zmiany ustroju politycznego, w pierwszych latach powojennych władze komunistyczne nie stosowały powszechnych utrudnień względem Kościoła i praktyk religijnych. Sprawą wielce napiętnowaną przez nowe władze była kultywowana pamięć o poległych polskich żołnierzach w czasie wojny. Stąd w 1945 r. pierwszy proboszcz powojenny w Działoszynie – ks. Wincenty Kowalczyk⁵ – w porozumieniu z władzami lokalnymi przeniósł na cmentarz grzebalny porozrzucane w przygodnych mogiłach leśnych szczątki żołnierzy z kampanii wrześniowej 1939 r. Po nabożeństwie żałobnym na cmentarzu, w czasie którego duchowny wygłosił patriotyczne kazanie, aktywiści komunistyczni zaatakowali kapłana i Kościół, w najohydniejszy sposób wyrażając obraźliwe inwektywy. Zaraz po tym fakcie pracownicy organów bezpieczeństwa usiłowali nakłonić proboszcza do wstąpienia w szeregi tzw. księży patriotów. Odmowa miała skutkować karami. Duchowny nie uległ szantażowi i prowadził duszpasterstwo w sposób ciągły, borykając się z nowymi aktami wandalizmu i zastraszaniem ze strony podstawianych aktywistów komunistycznych z Działoszyna i okolicy⁶.

⁴ B. Suchodolski, *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1986, s. 334.

⁵ Ks. Wincenty Fabian Kowalczyk ur. 12 I 1912 r. w Kadłubie k. Wielunia jako syn chłopca Wincen-tego i Józefy ze Szachulców. Po I wojnie światowej rozpoczął naukę w miejscowej szkole, następ-nie w 1924 r. został przyjęty do trzeciej klasy Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Wieluniu. Problemy materialne zmusiły go do przerwania nauki. Po przerwie, dzięki otrzymanemu stypen- dium, kontynuował edukację. W 1927 r. stan materialny gimnazjum był na tyle mizerny, a ogólne ubóstwo rodziców uniemożliwiało tożenie dalszych pieniędzy na naukę, przyszły duchowny otrzymał pomoc od bpa Teodora Kubiny, dzięki czemu mógł kontynuować edukację w gimna- zjum im. F. Fabianiego w Radomsku i mieszkać w tamtejszej bursie. 17 VI 1930 r. otrzymał świa- dectwo dojrzałości i wstąpił do częstochowskiego seminarium duchownego w Krakowie. Świą- cenia kapłańskie przyjął 7 VII 1935 r. na Jasnej Górze z rąk bpa Teodora Kubiny. Był wikariuszem w Myszkowie i Sosnowcu. Po zakończeniu wojny władze diecezjalne przywracały życie religijne w ziemi wieluńskiej, która w okresie okupacji została pozbawiona niemalże wszystkich duchow- nych. W związku z tym zlecono w marcu 1945 r. młodemu ks. Wincentemu Kowalczykowi podję- cie zadań administratora, a od 12 II 1957 r. proboszcza w Działoszynie. Był m.in. wizytatorem nauczania religii w dekanacie siemkowickim i referentem dekanalnym ds. misji. 15 VII 1978 r. otrzymał przywilej rakiety i mantoletu oraz kanonika. 4 VII 1978 r. otrzymał do pomocy wikariu- sza-adiutora w osobie ks. Stanisława Kosowskiego. 31 VII 1982 r. przeszedł na emeryturę, lecz po- został na miejscowej plebanii, udzielając się duszpastersko. Zmarł 24 VI 2001 r. i został pochowany na cmentarzu w Działoszynie. Zob. J. Związek, *Kowalczyk Wincenty Fabian (1912–2001)*, [w:] *Wieluński słownik biograficzny*, red. Z. Szczerbik, W. Włodarczyk, t. 1–2, Wieluń 2014, s. 68–69.

⁶ Wymownie powyższe zagadnienie obrazują dokumenty z lat 1945–1950 powstałe w kancela- riach biur politycznych, które wypracowywały nowe regulacje do inwigilacji Kościoła katolickiego.

W takiej rzeczywistości przyszło spędzić dzieciństwo przyszłemu profesorowi – ks. Janowi Związkowi i wielu jego rówieśnikom, którzy z utęsknieniem oczekiwali przede wszystkim na powrót najbliższych członków rodziny z robót przymusowych i z przedwojennej emigracji zarobkowej. Pierwszą oznaką normalizacji było przywrócenie życia religijnego w kościele działoszyńskim, który stał się miejscem integrującym rozległą parafię⁷.

2. Między wojennymi frontami

Działoszyn – miejscowość i parafia – stanowił ważną część historycznej ziemi wieluńskiej. Konsekwencją takiego położenia geopolitycznego w czasie II wojny światowej było zniszczenie przez niemiecką artylerię niemalże całej miejscowości w pierwszych dniach września 1939 r.⁸ O przegranej mieszkańców parafii św. Marii Magdaleny w starciu z niemieckimi oddziałami Wehrmachtu zdecydowały pierwsze trzy dni wojny, kiedy zbombardowano niemalże całe miasto, zamordowano tutejszego proboszcza – ks. Ignacego Chartlińskiego oraz szerzono terror wśród mieszkańców, którzy nie opuścili swoich gospodarstw. Agresorzy przemianowali kościół parafialny na magazyn wojskowy. W wyniku bombardowań spłonęła plebania, w niej archiwum z cennymi dokumentami z połowy XIX w. dotyczącymi dekanatu krzepickiego, z okresu dziekanstwa ks. Wojciecha Szymańskiego, proboszcza działoszyńskiego⁹.

Niespełna dwa lata przed powyższymi zajściami w pobliskich Młynkach przyszedł na świat ks. Jan Związek, którego rodzicami byli Szczepan i Anastazja z d. Kiedos¹⁰. Niespokojny wrzesień 1939 r. przeżył w niemowlęcej nieświadomości. Trudne lata wojny, zwłaszcza okres od sierpnia 1938 r., kiedy matka Anastazja wyjechała na fizyczne roboty do Francji, były latami ciemnymi w dziecinym życiu przyszłego profesora¹¹. Smutna wojna wydawała się trwać wiecznie. Dopiero początek 1945 r. stał się wyjątkowym czasem, kiedy zniemi-

Zob. *Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektora Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1953*, oprac. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, Kraków – Katowice 2012, s. 47–360; J. Związek, *Z przeszłości kościelnej Działoszyń i okolicy*, s. 238–239.

⁷ W skład parafii działoszyńskiej wchodziły następujące miejscowości: Błaskowizna, Bobrowniki, Draby, Działoszyn, Grądy, Kabały, Kapituła, Kiedosy, Kolonia Lisowska, Młynki, Niwiska Dolne, Niwiska Górne, Pieńsk, Posmykowizna, Patoki, Raciszyn, Sadowiec, Sadowiec Folwark, Sadowiec Niwa, Szczepany, Szczyty, Trębaczew, Węże, Wójtostwo, Wydrzynów, Zalesiaki. Zob. *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej na rok 1947*, Częstochowa 1947, s. 114.

⁸ T. Szczerkowska, *Działoszyn i okolice*, Działoszyn 2008, s. 151–159.

⁹ J. Związek, *Działoszyn...*, s. 460–461.

¹⁰ K. Kęsik, *Ks. Jan Związek (1937–2020)*, „Rocznik Wieluński” 2020, t. 20, s. 221.

¹¹ Wspomnienia ks. Jana Związka [maszynopis w posiadaniu autora].

dzone niemieckie wojsko w popłochu uchodziło z zajmowanych terenów w obawie przed nadciągającą rosyjską ofensywą. Mieszkańcy okolicy obserwowali kolumny samochodów, sprzętu wojskowego i niemieckich cywilów, którzy w panicznej ucieczce zdążyli na zachód. Na działoszyńskiej poczcie i w urzędzie gminy zniszczono nazistowskie akta. W nocy z 17 na 18 stycznia czołówki radzieckich wojsk zmierzały w stronę Krzeczowa w celu opanowania mostu na Warcie. Rankiem 18 stycznia niemieckie kolumny jadące w stronę Wielunia zostały ostrzelane przez wojska rosyjskie i zawróciły, by na powrót przez Działoszyn kierować się na Parzymiechy, stamtąd na Rudniki i Praszkę¹². Ten epizod został zapamiętany dość szczegółowo przez wiele osób, które jako dotychczasowe ofiary reżimu nazistowskiego obserwowały początek klęski Rzeszy Niemieckiej na odcińku polskiej państwowości. Ks. Jan Związek opisał kończącą się wojnę następującym epizodem:

Styczeń w nowym roku [1945 r. – przyp. K.K.] nie był ani śnieżny, ani mroźny. Szosą, która stanowiła główną drogę z Działoszyna do Parzymiech, w połowie miesiąca pojawiła się wielka ilość samochodów niemieckich oraz wozów konnych, a także duże stada bydła, które kierowały się w zachodnim kierunku w stronę Parzymiech. To była ucieczka Niemców na zachód. Dziadkowie zabronili nam wychodzić z domów, bowiem Niemcy mogli wyrządzić nam jeszcze krzywdę¹³.

Po kilku miesiącach od tamtych wydarzeń, w okolicy obserwowano pochody wojsk radzieckich. Z relacji uczniów ze szkół w Działoszynie i Pajęcznie wiadomo, że wiosną 1945 r. sowieckie oddziały tryumfalnie szły z Niemiec. Wśród świadków tych zajęć był późniejszy proboszcz działoszyński – ks. Stanisław Kosowski, który od marca do maja tego roku z okien ówczesnej szkoły w Pajęcznie, do której uczęszczał, widział wielokrotnie defilady wojsk rosyjskich przed trybuną radzieckich dygnitarzy. Żołnierze prezentowali wtedy łupy wojenne wiezione z Berlina. Następnie rozdawali dzieciom zabawki zabrane z Niemiec, m.in. lalki, które posiadały mechanizm pozwalający im chodzić, poruszać rękami i mówić *Guten Tag*. Wojskowi gnali przed sobą tabuny żywych zwierząt, zwłaszcza krowy i byki. Wielkie zdziwienie wzbudzały stada pasących się na łąkach dziwnych zwierząt z garbami na grzbiecie, które okazały się wielbłądami, ale miejscowe dzieci po raz pierwszy widziały takie stworzenia¹⁴.

Obecność wojsk rosyjskich na początku 1945 r. traktowano w okolicy jako zapowiedź bliskiego wyzwolenia od wojsk nazistowskich. Ich podejście do miejscowej ludności było wyjątkowo pozytywne. Składali zapewnienia i obietnice

¹² T. Szczerkowska, *Działoszyn i okolice*, s. 160.

¹³ Wspomnienia ks. Jana Związka [maszynopis w posiadaniu autora].

¹⁴ Relacja usta ks. Stanisława Kosowskiego z dn. 12 IX 2019 r.

o szlachetnych zamiarach niesienia pomocy w pierwszych tygodniach i miesiącach powrotu do normalnego życia po wojnie¹⁵. Jak zapisuje we wspomnieniach ks. Jan Związek:

Dopiero po wyzwoleniu tych okolic w połowie stycznia 1945 r. przez wojska rosyjskie i polskie rozpoczęło się nowe życie w naszej wsi. Bez obawy można było zbierać drzewo na opał we własnym gąszczu, a nawet wycinać sosny. Pieszko ze Śląska powrócił ojciec, a kilka tygodni później, także pieszko, powróciła ukochana ciotka Weronika. Dopiero w 1948 r. powróciła z Francji mama, przywożąc zarobione w ciągu 10 lat pieniądze oraz wiele bielizny i ubrań. Dla mnie przywoziła rower, którym bardzo się cieszyłem i bardzo szybko nauczyłem się jeździć¹⁶.

Działoszyn został wyzwolony przez oddziały radzieckie w godzinach popołudniowych 18 stycznia 1945 r. Gmina weszła w skład powiatu wieluńskiego w województwie łódzkim. Władzę powiatową zaczęli pełnić radzieccy komendanci wojenni: mjr Sokołow i kpt. Leontiew. Pod nadzorem nowej władzy rozpoczęto tworzenie zrębów administracji powiatowej, tworzone Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, Państwowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i Milicję Obywatelską. Dobierano spośród miejscowej ludności osoby o poglądach typowo lewicowych, na wskroś antykościelnych, które nadawały się do aplikowania zasad Związku Radzieckiego.

Gmina Działoszyn składała się z 15 gromad wiejskich¹⁷. Komenda wojsk radzieckich osiedliła się w budynku po niemieckiej żandarmerii. Komendantem był kpt. Lewin (następnie Siemiobratow), a jego zastępcą lejtnant Bondarenko. Bezpośrednio po objęciu zarządu utworzono Milicję Obywatelską, w składzie: komendant – Wacław Lewiński, zastępca komendanta – Wacław Dederko. Wójtem został mianowany Romuald Kiepuski, ale szybko zastąpił go Franciszek Stasiak. Sekretarzem został przedwojenny urzędnik Jan Siciński. Od czerwca 1945 r. działała Gminna Rada Narodowa. Przewodniczącym został Wacław Dederko, zastępcą przewodniczącego był Telesfor Olejnik, członkami prezydium zaś Stanisław Posmyk, Adam Kiciński, Bolesław Płatek oraz członkowie: Antoni Mordal, Kazimierz Boczek, Stanisław Kościelny, Adam Łakomy, Stefan Szymczak, Józef Mordal, Władysław Kowalski, Józef Janeczek, Wojciech Sielski, Piotr Szczerkowski, Bolesław Wojtał, Stefan Lewandowski, Eugeniusz Mieszczakowski, Jan Siciński, Piotr Drab i Andrzej Derek. Po drobnych roszadach do 1950 r. członkami gro-

¹⁵ Tamże; relacja ustna Marianny Szczepaniak z 10 IX 2019 r.

¹⁶ Wspomnienia ks. Jana Związka [maszynopis w posiadaniu autora].

¹⁷ T. Olejnik, *Z przeszłości administracyjnej ziemi wieluńskiej*, Wieluń 1996, s. 44. Na krótko komendantem Milicji Obywatelskiej został dotychczasowy komendant z Wielunia o nazwisku Nowak. Przypadkowo zastrzelił w Działoszynie żonę Adama Kulika, za co szybko opuścił miejscowość. Zob. Marian Piekarczy (1935–), *Historyczny zarys mojego życia*, s. 9 [maszynopis w posiadaniu autora].

madzkimi byli: Eugeniusz Mieszczakowski, Antoni Wielgosik, Michał Klekotka, Adam Mandat, Józef Wieczorek, Konrad Drab, Stefan Domański, Wacław Lewiński, Jan Paczyński, Stefan Owczarek, Adam Pęcherz, Jan Chodera, Bolesław Wyporski i Michał Kucharski¹⁸.

Miejscowa ludność została uspokojona zapewnieniami rosyjskich urzędników o ich szczytnych celach zmierzających do odbudowy zniszczonej Polski. Docierające jednak do nich szczątkowe informacje o układaniu się polskich władz z sowietami budziły coraz większe zaniepokojenie. Zwłaszcza oburzający był fakt nieuznania rządu emigracyjnego oraz niewłączenia nawet jednego jego przedstawiciela do nowego, powojennego parlamentu. Zdziwienie potęgowały informacje o pogromach wśród byłych polskich partyzantów wojennych, którzy, jak się okazało, musieli nadal działać w ukryciu, tym razem przed władzami polsko-sowieckimi. Po zakończeniu działań wojennych, jeszcze w 1947 r. w okręgu Działoszyn-Pajęczno działały oddziały partyzanckie Wojska Polskiego, które nastroczały pewnych niepokojów organizującym się władzom sowieckim.

Nowa rzeczywistość powojenna przynosiła ze sobą wiele tragicznych i niewyjaśnionych zdarzeń, które do dziś trudno wytłumaczyć. Gros tych zająć dotyczyło osób duchownych. Na uwagę zasługuje sprawa przedwojennego wikariusza z Pajęcza, ks. Władysława Adamusa, który był częstym gościem w domu rodziny Kosowskich, dlatego był dobrze znany późniejszemu proboszczowi działoszyńskiemu ks. Stanisławowi Kosowskiemu (w latach 1978–2009). W chwili wejścia wojsk niemieckich do Pajęcza we wrześniu 1939 r., kiedy Niemcy aresztowali pajęczańskiego proboszcza – ks. Aureliusza Chwiłowicza, następnie rozpoczęli poszukiwania wikariusza, którym był wówczas ks. Władysław Adamus. Z racji, że do Pajęcza dotarły informacje o masakrze Działoszyna 2 i 3 września, ks. Aureliusz Chwiłowicz, będąc już wówczas człowiekiem w starszym wieku, nakazał młodemu kapłanowi uciekać z plebanii. Wikariusz uczynił, jak mu polecono. Najprawdopodobniej był ostatnim świadkiem aresztowania proboszcza, obserwując całe zajście z ogrodu plebańskiego. Ks. Aureliusz Chwiłowicz po przewiezieniu do obozu koncentracyjnego w niemieckim Dachau został zamordowany 4 maja 1942 r. Natomiast ks. Władysław Adamus przez cały okres wojny ukrywał się w lasach w okolicach Pajęcza i Działoszyna. Według powtarzanych przekazów, duchowny w sposób konspiracyjny udzielał wiernym sakramentów i sprawował msze oraz był nieformalnym kapłanem Wojska Polskiego. Pewne jest, że w styczniu 1945 r., po przejściu Rosjan, przyszedł do domu Kosowskich, jednak trudno było go rozpoznać, gdyż mocno zmienił się jego wygląd zewnętrzny i stał się małowymowy. Wyraźnie można było zauważyć, że wojnę przeżył, dzieląc losy

¹⁸ T. Szczerkowska, *Działoszyn i okolice*, s. 160–161.

z miejscową ludnością przez cały okres jej trwania¹⁹. Wielce zastanawiający jest fakt, że duchowny ten nie podjął pracy duszpasterskiej w Pajęcznie, lecz w niewyjaśnionych okolicznościach zaginął 11 maja 1945 r. w Katowicach²⁰. Ze sporą dozą pewności można uznać, że został zamordowany przez sowieckich urzędników, którzy nie chcieli mieć na przeszkodzie żadnych osób, które legitymowały się pracą wśród polskiej partyzantki wojennej i mogłyby nadal udzielać moralnego wsparcia polskim żołnierzom niechęcącym nowej okupacji²¹.

Ks. Stanisław Kosowski, wspominając jesień 1947 r. w okolicach swojego domu rodzinnego w Pajęcznie, gdy miał 12 lat, zrelacjonował zajście sankcjonujące definitywnie przejęcie zwierzchnictwa wojskowego i cywilnego przez reżim sowiecki, który był nastawiony wrogo do polskich oddziałów partyzantycznych, nadal przebywających w okolicy. Najprawdopodobniej w październikowy lub listopadowy wieczór dziadek duchownego wyszedł zamknąć drewnianą furtkę od strony drogi. Dom znajdował się naprzeciw posterunku milicji. Spotkał wówczas pewnego człowieka, który półgłosem nawoływał: „spać, spać”. W związku z tym dziadek polecił wszystkim domownikom położyć się do łóżek. Niebawem rozpoczęła się regularna strzelanina. Początkowo nie widziano, kto strzelał i do kogo. Starsi nakazali domownikom wyjść z łóżek i schronić się pod oknami. Wówczas zaczęły wypadać strzaskane kulami szyby okienne. Wszyscy domyślali się, że strzelanina dotyczy posterunku milicji. Zawierucha trwała kilka godzin, najprawdopodobniej skończyła się krótko po północy. Mieszkańcy w strachu i panice doczekali świtu skuleni pod ścianami, a nad nimi wisiły rozbite framugi okienne i wewnątrz domu panował jesienny chłód potęgujący strach. Dziadkowie i rodzice wyszli o świcie na ulicę, aby dowiedzieć się, co w ogóle się wydarzyło. Relacje były różne. Jedną rzeczą była wspólna dla wszystkich świadków, mianowicie – polscy żołnierze z okolicznej partyzantki wieczorem przed wybuchem bitwy kilku mieszkańcom zabrali konie, zaznaczając, że za kilka dni będą je mogli odebrać w wioskach za Wieluniem, co też się stało. Wspomniana bitwa rozegrała się między milicjantami obsługującymi posterunek w Pajęcznie, który był już z nadania nowej władzy sowieckiej, a oddziałami partyzantów. Żołnierze konspiracyjni, wiedząc o planach politycznych Rosjan, starali się ze wszelkich sił wyprzeć ich z Polski, by obce władze nie rościły sobie

¹⁹ Relacja ustna ks. Stanisława Kosowskiego z dn. 12 IX 2019 r.

²⁰ *Archidiecezja częstochowska. Katalog 2005*, red. J. Mielczarek, M. Mikołajczyk, Częstochowa 2005, s. 692. Wśród duchownych, którzy zaginęli w podobnych, niewyjaśnionych okolicznościach, było jeszcze 4 duchownych: ks. Adam Janowski, ks. Tadeusz Lubas, ks. Emanuel Sojka i ks. Franciszek Strzelczyk, zob. *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej na rok 1947*, Częstochowa 1947, s. 170.

²¹ Relacja ustna ks. Stanisława Kosowskiego z dn. 12 IX 2019 r.

prawa do zwierzchności cywilnej i wojskowej. Zniszczeniu od kul uległo wiele domów, sklep spółdzielczy i wspomniany posterunek milicji. Komendant i jego zastępca zostali przez partyzantów zabici. Oficjalnie wówczas wszyscy już wiedzieli, że wojna się skończyła, ale niepewność o spokój społeczny wznagalała się z racji coraz mocniej rozszerzającego się impetu rosyjskiego w polskiej rzeczywistości powojennej²².

W sąsiednim Działoszynie wyzwolenie dokonało się jak w Pajęcznie, w styczniu 1945 r. Po wojennym okresie pozbawienia katolików działoszyńskich posługi duszpasterskiej, 4 marca 1945 r. został oddelegowany tutaj ks. Wincenty Kowalczyk. Duchowny ten miał przed sobą wyjątkowo trudną misję wznowienia życia sakramentalnego w okolicy oraz wskazania kierunków normalizowania życia dla parafian. Przybył do Działoszyna 1 lub 2 marca 1945 r. Pierwszy oficjalny tekst sporządzony przez niego pochodzi z księgi ogłoszeń parafialnych z 18 marca 1945 r. Jak wyglądała wolność powojenna w Działoszynie, ale i w całej Polsce, oddają słowa zapisane przez niego w ogłoszeniach niedzielnych pod tą datą:

W czasie wizyty, jaką wczoraj [tj. sobotę, 17 marca 1945 r. – przyp. K.K.] złożył mi Pan Pułkownik armii sowieckiej i Komendant Wojenny na okręg Działoszyn [najprawdopodobniej kpt. Lewin – przyp. K.K.], w toku przyjemnej rozmowy jak najbardziej podkreślał, że zarówno władzom sowieckim, jak i Rządowi Polskiemu bardzo zależy na tym, aby po ciężkich przeżyciach wojennych podniósł się dobrobyt biednej i zniszczonej ludności polskiej. W tym celu zachęca do wspólnej wyteżonej pracy gospodarczej. Choćby wspólnym wysiłkiem uprawiana i obsiana powinna być ziemia leżąca dotychczas odłogiem, zbudowane winny być pomieszczenia dla szkół, aby dzieci mogły się uczyć. Pan Komendant pragnie i życzy nam, aby na ruinach i zgliszczach, jakie pozostawił po sobie nieprzyjaciel, powstawały nowe piękne osady. Żołnierze na froncie, rolnicy na swojej roli, robotnicy w warsztatach i fabrykach, wspólnym wysiłkiem osiągnąć mają upragnione zwycięstwo i zbawienny pokój²³.

Ogłoszenie to obiecywało wszystkim obywatelom definitywny spokój oraz czas odbudowy zniszczonego Działoszyna przy wsparciu rządu polskiego, ale i zaprzysiężonego rządu sowieckiego. Zapewne niektórzy mieszkańcy Działoszyna, znający bieżące posunięcia polityczne ZSRR, wiedzieli, że aktywna miejscowa partyzantka polska, a także tajemnicza śmierć ks. Władysława Adamusa z Pajęczna, który uważany był za nieoficjalnego kapelana Wojska Polskiego miejscowych wojsk, będą powodem silnej indoktrynacji komunistycznej, na czele z wyrugowaniem pojęcia patriotyzmu polskiego i chrześcijaństwa w ujęciu katolickim.

²² Tamże.

²³ Archiwum Parafii w Działoszynie (dalej: APDział), Księga ogłoszeń (dalej: KO) 1945–1950, Dom. Passionis 18 II 1945.

3. Normalizacja życia społecznego

Pierwsze miesiące powojenne faktycznie wskazywały na pewną normalizację w relacjach państwa i Kościoła. Parafia mocno odczuwała brak własnego duszpasterza, gdyż w czasie wojny duchowni działoszyńscy zostali zamordowani i wywiezieni do obozu w Dachau. Mianowanie nowego proboszcza było istotnym momentem dla parafii działoszyńskiej, która wraz z nim zaczęła dźwigać się z doświadczenia sześćioletniego bezbożnego nazizmu. To wydarzenie wspominał jeden z mieszkańców Działoszyna – Marian Piekarz:

W marcu [1945 r. – przy. K.K.] biskup dał nam nowego, młodego proboszcza ks. Kowalczyka, który zamieszkał na początku w banku, niedaleko kościoła. [...] zaraz się zabrał za kościół, wstawił drzwi i przerobił ruiny na mieszkanie i kancelarię dla księdza i organisty, żeby można jak najszybciej się wprowadzić, bo w banku było jeszcze przedszkole z całego Działoszyna²⁴.

Ks. Wincenty Kowalczyk cechował się działalnością prospołeczną poprzez włączanie się do lokalnych inicjatyw mających na celu ułatwienie i znormalizowanie codziennego życia w pierwszych latach powojennych. Wspólną inicjatywą było zorganizowanie podstawowej opieki zdrowotnej. Duchowny pierwotnie zamieszkiwał w budynku banku, jednak z racji szczupłości miejsca, gdyż mieściło się tam również przedszkole dla całego miasta, na przełomie 1945/1946 r. przeniósł się na plebanię, którą wstępnie przysposobiono do zamieszkania²⁵. Od początku lipca 1945 r. w domu bankowym przyjmował lekarz Aleksander Hall, który przeniósł się do Działoszyna z Częstochowy. Obsługiwał wszystkich, którzy potrzebowali porady lekarskiej, zwłaszcza borykających się ze schorzeniami od wielu lat²⁶. W marcu 1946 r. w domu bankowym otworzono ponadto aptekę, która świadczyła usługi w godzinach od 8.00 do 19.00. Kierownikiem był mgr Jan Grabowski²⁷.

Wznowienie oświaty w parafii działoszyńskiej stanowiło priorytet władz gminnych i kościelnych. Wstępne usankcjonowanie się władzy radzieckiej w relacjach powojennej Polski pozwoliło również reaktywować oświatę wszystkich szczebli. W Działoszynie organizacją szkolnictwa zajęli się przedwojenni nauczyciele Otylia i Ludwik Skarbczyńscy, kierownikiem szkoły został ponownie, po powrocie z obozu koncentracyjnego, Zygmunt Krupa. Przez kilka pierwszych miesięcy 1945 r. w szkole przebywali ranni radzieccy żołnierze. Małżonkowie Skarb-

²⁴ *Opisane wydarzenia w latach 1939–2020. Nasza parafia. Wspomnienia Mariana Piekarza z Działoszyna*, s. 2 [maszynopis w posiadaniu autora].

²⁵ Tamże.

²⁶ APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela VII po Ziel. Św. 8 VII 1945.

²⁷ Tamże, IV Niedziela Postu 31 III 1946.

czyńscy w budynku banku dokonywali zapisów dzieci do szkół, egzaminowali i przydzielali do poszczególnych klas w zależności od umiejętności dziecka. Jak odnotował Marian Piekarz: „Pomalowano szkołę, wstawiono do klas ławki, tablica jeszcze pachniała farbą. Po egzaminie dostałem się do klasy pierwszej razem z moim bratem Ryszardem i Staśkiem Szczerkowskim”. Nauczyciele początkowo nie otrzymywali stałych pensji, dlatego proszono o wsparcie dla nich wśród rodzin uczniów. Najczęściej wręczano im produkty żywnościowe²⁸. Również przedwojenni nauczyciele powrócili do szkoły w Trębaczewie (Szczęsny Feliks Stodulski) i w Szczytach (Jan Szuptar)²⁹.

Młodzież z wielkim zaangażowaniem włączyła się w podejmowane próby reaktywowania szkół poprzez liczny udział w lekcjach nie tylko w Działoszynie, ale również okolicznych wioskach. Ks. Jan Związek tak wspominał początki edukacji powojennej:

[...] nauczyciel Tomasz Garbiec z Dylowa pod Pajęcznem zorganizował szkołę powszechną na wzór przedwojenny w domu gospodarza Piotra Draba, we wsi Draby, bardzo blisko od naszego domu. Mieszkanie dla szkoły było duże, zgromadzono ławki, a w niej w wielkim tłoku uczyło się ok. 80 uczniów, zarówno tych, którzy przed wojną zaczęli naukę w szkole, jak i tych, którzy akurat ukończyli siódmy rok życia. Nauczyciel uczył jednocześnie na poziomie początkowych trzech klas. Ja zaczynałem naukę po wcześniejszej nauce „akademiczej”, jaką otrzymałem od mojego dziadka. Nazwy liter wymawiałem w gwarze wioskowej, co u starszych uczniów wzbudziło burzę śmiechu, a u mnie płacz, ale mądry nauczyciel powiedział, żeby się nie śmiali, bo za kilka tygodni on będzie pisał i czytał tak jak należy³⁰.

Ważnym zadaniem było zagospodarowanie czasu w okresie wakacyjnym dzieciom i młodzieży. Bezcelowe błąkanie się po ulicach w czasie odbudowy domów i budynków gospodarczych mogło powodować niebezpieczeństwo dla najmłodszych. Z inicjatywy ks. Wincentego Kowalczyka parafia w okresie letnim 1946 r. organizowała zbiórkę pieniędzy na półkolonie dla dzieci z parafii. Zajęcia wakacyjne organizowano na miejscu w Działoszynie oraz w okolicach Toporowa i Kamionu nad rzeką Wartą³¹.

Ponadregionalną formą solidarności społecznej było włączanie się parafian działoszyńskich we wspieranie finansowe częstochowskiego seminarium duchownego oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a także diecezjalnego Caritasu. Ponadto ze sporym zaangażowaniem podjęto zbiórkę ofiar na odbudowę kościołów zniszczonych podczas działań wojennych w Warszawie³². Nato-

²⁸ *Historyczny zarys mojego życia. Marian Piekarz* (1935–), s. 10 [maszynopis w posiadaniu autora].

²⁹ T. Szczerkowska, *Działoszyn i okolice*, s. 161.

³⁰ Wspomnienia ks. Jana Związka [maszynopis w posiadaniu autora].

³¹ APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela VII po Ziel. Św. 28 VII 1946.

³² Tamże, Niedziela I Adwentu 27 XI 1949; Niedziela XVI po Ziel. Św. 25 IX 1949.

miast w odpowiedzi na apel biskupa Teodora Kubiny³³, który wygłosił w Boże Narodzenie 1949 r., wierni działoszyńscy włączali się w zbiórkę ofiar na budowę ołtarza głównego w katedrze częstochowskiej³⁴. Innym przykładem współodpowiedzialności za lokalną społeczność była zorganizowana zbiórki pieniędzy na budowę szpitala w Wieluniu, który został zbombardowany podczas działań wojennych³⁵. Nie bez znaczenia była inicjatywa duchownego, który we wrześniu 1947 r. wraz z parafianami obsadził ogród plebański drzewami owocowymi, aby dzieci nie niszczyły sadów u innych mieszkańców, potęgując lokalne złości, lecz mogły korzystać z owoców w ogrodzie proboszczowskim³⁶.

Przywracano również życie handlowe. Pierwszy powojenny sklep w Działoszynie, dość dobrze zaopatrzony, należał do rodziny Małatyńskich. Sprowadzała ona towar z Wielunia. Niebawem dołączyła do nich rodzina Skibińskich i wspólnie założyli spółdzielnię „Społem”. Wpierw od chętnych działoszyńian zebrali po kilka marek i z Wielunia sprowadzili najpotrzebniejsze produkty: naftę, cukier, sól, marmoladę i zapalki. Adam Szczerkowski przywoził z Wielunia mąkę do piekarni i przy okazji sprowadzał syropy, mydło, proszki do prania. Wiele kobiet, które nazywano przekupkami, zajmowało się drobnym handlem obnośnym. Było to zajęcie niebezpieczne dla kobiet, gdyż grasowało w okolicy wielu złodziei. Siostry Kulasiewicz, wracając z takiego handlu ze wsi Lelity k. Wąsosz, zostały napadnięte przez miejscowych rzezimieszków. Okradziono je z pieniędzy i towaru, jedną zabito i wrzucono jej ciało do Warty. Zabójcami okazali się bliscy sąsiedzi – bracia Klimkiewiczowie³⁷.

Wstępne prace budowlane i porządkowe w okolicy nie zawsze przebiegały nader pomyślnie i spokojnie. Niepokoje społeczne antagonizowały niektóre grupy ludności w Działoszynie. To powodowało w krytycznych momentach bójki i rozboje. Do większych i tragiczniejszych w skutkach awantur doszło pod koniec lipca 1946 r. na ul. Ożegowskiej, podczas której kilkanaście osób odniosło obrażenia³⁸. Jesienią 1947 r. wzmogły się kolejne akty wandalizmu oraz włamań z kradzieżami. Obrabowano m.in. mieszkankę Działoszyna z odzieży oraz włamano się do piwnicy na plebanii, zabierając 3 kg jabłek i kilka innych przedmiotów³⁹. Niespotykanym zjawiskiem były profanacje miejsc kultu. Należy przypuszczać, że było to podszyte podtekstami antykościelnymi, coraz mocniej słyszanyymi w okolicy Działoszyna.

³³ Bp Teodor Kubina (1880–1951) – biskup diecezji częstochowskiej w latach 1925–1951. J. Związek, *Kubina Teodor Filip bp*, [w:] J.R. Bar, *Polscy kanoniści. Wiek XIX i XX*, cz. 1, Warszawa 1981, s. 261–264.

³⁴ APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela Boże Narodzenie 25 XII 1949.

³⁵ Tamże, Wielkanoc 28 III 1948.

³⁶ Tamże, Niedziela X po Ziel. Św. 12 X 1947.

³⁷ *Historyczny zarys mojego życia*. Marian Piekarz (1935–), s. 9–10 [maszynopis w posiadaniu autora].

³⁸ APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela VII po Ziel. Św. 28 VII 1946.

³⁹ Tamże, Niedziela XXI po Ziel. Św. 19 X 1947.

Nieznani sprawcy 1 stycznia 1949 r. roztrzaskali i sprofanowali obraz Niepokalanego Serca Maryi, który był umieszczony na cokole odnowionej kapliczki św. Jana Nepomucena. Było to wydarzenie, które wywołało negatywny oddźwięk w parafii, dlatego ogół wiernych zmobilizował się do szybkiego ufundowania nowego obrazu, który uroczystie poświęcono i przeniesiono do kapliczki 9 stycznia 1949 r.⁴⁰

Ks. Wincenty Kowalczyk wielokrotnie przekazywał informacje od władz lokalnych podczas niedzielnych nabożeństw, co świadczyło o przychylnych wzajemnych relacjach. Z dostępnych materiałów wynika, że pierwsze obostrzenia wobec Kościoła i hasła antyklerykalne, powiązane z przypadkami niszczenia mienia kościelnego, rozpoczęły się na przełomie 1949/1950 r. Jednak już w 1948 r. na terenie parafii coraz mocniej agitowali członkowie sekty Świadków Jehowy, co również potęgowało dezorientację wśród wiernych parafii odnośnie do autentyczności przekazywanych treści religijnych⁴¹. Ks. Wincenty Kowalczyk nadal ogłaszał różne informacje, które przedkładały mu władze cywilne, a które dotyczyły ogółu mieszkańców parafii. Między innymi wiosną 1950 r. informowano o oprysku lasów w całym lokalnym nadleśnictwie oraz o mającej się odbyć 18 czerwca tego roku ulicznej zbiórce pieniędzy przez gminny komitet na cele opieki zdrowotnej w Działoszynie⁴².

Uciążliwością dla miejscowych rolników było nielegalne wybieranie piasku przez nieznane osoby na polach uprawnych, co powodowało spore straty. Był to okres odbudowywania zniszczonych w czasie wojny domów i budynków gospodarczych. Aby nie było dalszych zgorzeń i złości między rodzinami w Działoszynie, ks. Wincenty Kowalczyk zezwolił osobom potrzebującym tego materiału budowlanego wydobywać go na terenie między stodołami a cmentarzem, który stanowił własność parafii⁴³. Innym przejawem działań zmierzających do ułatwienia życia parafianom w nowej rzeczywistości było zorganizowanie przez proboszcza w 1949 r. kursu na prawo jazdy na motocykl i samochód, co spotkało się z wielkim zainteresowaniem wśród lokalnej ludności⁴⁴.

4. Wznowienie aktywności religijno-sakramentalnej

Posługa religijna ks. Wincentego Kowalczyka rozpoczęła się w Działoszynie w okresie wielkiego postu. Parafia była bardzo rozległa, z czego zdawali sobie sprawę miejscowi wierni⁴⁵. Zamieszkiwało ją ok. 9000 katolików oraz 10 osób

⁴⁰ Tamże, Niedziela 2 I 1949; Niedziela 9 I 1949.

⁴¹ Tamże, Niedziela Przewodnia 4 IV 1948.

⁴² Tamże, Niedziela VII po Ziel. Św. 18 VI 1950; Niedziela II Postu 23 IV 1950.

⁴³ Tamże, Niedziela XX po Ziel. Św. 23 IX 1949.

⁴⁴ Tamże, Niedziela 12 VI 1949.

⁴⁵ *Opisane wydarzenia w latach 1939–2020. Nasza parafia*. Wspomnienia Mariana Piekarsza z Działoszyna, s. 2 [maszynopis w posiadaniu autora].

innego wyznania. Proboszcz był jedynym kapłanem, który w tym przedziale czasowym posługiwał miejscowym wiernym⁴⁶. Duchowny, informując w połowie 1949 r. biskupa Teodora Kubinę o perspektywie rozwojowej Działoszyna, mówił: „potrzeby religijne wrastają z roku na rok, czemu jeden ksiądz podołać nie jest w stanie”. Rozległość parafii była spora, gdyż od kościoła parafialnego skrajne wioski znajdowały się w odległości 8–10 km. Szczególną część parafii stanowiła miejscowość Trębaczew, w której wierni w 1949 r. kończyli budowę kaplicy i usilnie postulowali, aby w każdą niedzielę i święta była celebrowana w niej msza. Było to żądanie zbyt wygórowane, jak na ówczesne warunki diecezjalne. Ogólny brak kapłanów uniemożliwiał prowadzenie w sposób regularny jakichkolwiek grup i zrzeseń religijnych, włącznie z prowadzeniem katechezy szkolnej⁴⁷.

Uroczyste oraz symboliczne wprowadzenie pierwszego powojennego proboszcza na ten urząd miało miejsce 4 marca 1945 r. Tłumnie zebrani wierni z całej parafii wraz z orkiestrą dętą w procesji, w której za krzyżem na wysokim drzewcu niesiono flagę Polski, wprowadzili duchownego ubranego w kapę do kościoła parafialnego⁴⁸. Nadmiar obowiązków parafialnych pozwolił w końcu proboszczowi zwrócić się z prośbą do władz diecezjalnych o przydzielenie do parafii wikariusza. Po pozytywnej ocenie prośby w lipcu 1949 r. do Działoszyna skierowano pierwszego powojennego wikariusza – neoprezbitera, ks. Alfonsa Mrozowskiego, który na rozpoczęcie swojej pracy w tutejszej parafii 17 lipca odprawił mszę prymicyjną⁴⁹. W sprawach kancelaryjnych pomagał proboszczowi miejscowy organista, który prowadził również nauki śpiewu wspólnego dla parafian⁵⁰. Stan zdrowia pierwszego powojennego proboszcza zaczął jednak ulegać pogorszeniu. Zwiastunem piętrzących się dolegliwości była operacja usunięcia wyrostka robaczkowego we wrześniu 1947 r. Wówczas przeszło dwa tygodnie duszpasterstwo parafialne prowadził w zastępstwie chorego duchownego proboszcz z Pajęczna – ks. Stanisław Nejman. W kolejnych miesiącach, po odbytej rekonwalescencji, pojawiły się kolejne dolegliwości. Przede wszystkim duszpasterstwo utrud-

⁴⁶ *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej na rok 1947*, s. 114. Ksiądz Wincenty Kowalczyk obliczył w 1949 r. liczbę wiernych na 8770 osób, zob. APDział, sygn. brak, Księga wielkanocnej spowiedzi i rozdzielonej Komunii św., s. 2–3.

⁴⁷ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie (dalej: AKMCz), sygn. Akta personalne (dalej: AP) 150/93, Pismo ks. Wincentego Kowalczyka do bpa Teodora Kubiny z 23 maja 1949 r., s. 20; M. Widera, *Nauka religii w Szkole Podstawowej w Trębaczewie (1918–2018)*, „Veritati et Caritati” 2018, nr 11, s. 328.

⁴⁸ APDział, sygn. brak, Kronika do 1978 r., b.pag.

⁴⁹ APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela XVII po Ziel. Św. 17 VII 1949.

⁵⁰ Tamże, Niedziela Przewodnia 28 IV 1946; Niedziela XVI po Ziel. Św. 25 IX 1949.

niał przewlekły stan zapalny dróg oddechowych z niewydolnością krtani. Ponadto duchowny cierpiał na przewlekłe zapalenie jelita grubego, co skutkowało częstymi stanami skurczowymi⁵¹.

Wznowienie życia kościelnego wiązało się z ponownym zebraniem ocalałych ludzi wokół kościoła parafialnego, który w czasie wojny był wyłączony z posługi religijnej. Pierwszy rok po zakończonej wojnie nie wskazywał jeszcze na wyraźne ograniczanie swobody kultu religijnego. Przeczuwając jednak, że ten czas nieingerowania państwa w sprawy kościelne może szybko się skończyć, ks. Wincenty Kowalczyk bardzo aktywnie chciał wykorzystać okres względnej swobody w działaniu duszpasterskim, zarówno w wymiarze duchowym, jak i materialnym. Odnowa życia sakramentalnego wymagała w pierwszym rzędzie podjęcia pracy z najmłodszymi dziećmi i młodzieżą, upewniając się, że najmłodsi przyjęli sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego. Pierwszą czynnością duszpasterską było zebranie dzieci i młodzieży na wspólnej mszy niedzielnej. W związku z tym, proboszcz całą lokalną młodzież zebrał na liturgii niedzielnej 25 marca 1945 r. Od tego dnia msze niedzielne celebrowano o godz. 9.00 dla dzieci i młodzieży oraz o 11.00 sumę⁵².

W chwili przybycia proboszcza do parafii trwał wielki post, dlatego przedłużeniem uświadomienia religijnego były wielkopostne nabożeństwo Drogi Krzyżowej w niedzielę o godz. 15.00 i Gorzkie Żale z wystawieniem *Sanctissimum* o godz. 16.00. W okresie zwykłym w niedzielę o 15.00 odprawiano nieszpory⁵³. Msze w dni powszednie celebrowano zazwyczaj o godz. 7.30⁵⁴. Proboszcz musiał również przypominać zasady odpowiedniego zachowania się w kościele, co było spowodowane długą przerwą – pozbawieniem wiernych możliwości uczestnictwa w życiu religijnym. Proboszcz podczas adoracji Najświętszego Sakramentu przypominał, że z przykryciem głowy mogli przebywać w świątyni jedynie żołnierze wojska, a pozostali mężczyźni i chłopcy obowiązkowo musieli odkrywać głowy⁵⁵.

„Na Wielkanoc [1945 r. – przyp. K.K.] miało się odbyć pierwsze nabożeństwo. Po pięciu latach okupacji i śpiewu *Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie*. Jednak całkowicie nie była wolna, gdyż dostała się w szpony radzieckiego komunizmu” – z takim nastawieniem wierni przygotowywali się do ostrożnego każdorazo-

⁵¹ AKMCz, sygn. AP 150/93, Pismo ks. Wincentego Kowalczyka do Prześwietnej Kurii Biskupiej w Częstochowie z 22 IX 1947 r., s. 19; Pismo ks. Wincentego Kowalczyka do bpa Teodora Kubiny z 23 V 1949 r., s. 20.

⁵² APDział, sygn. KO 1945–1950, Dom. Passionis 18 II 1945.

⁵³ Tamże, Dom. Passionis 18 II 1945; *Opisane wydarzenia w latach 1939–2020. Nasza parafia*. Wspomnienia Mariana Piekarka z Działoszyna, s. 2 [maszynopis w posiadaniu autora].

⁵⁴ APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela Trzech Króli 6 I 1946.

⁵⁵ Tamże, VI Niedziela Postu 21 III 1948.

wego świętowania⁵⁶. Ukoronowaniem religijnym wojennej pożogi były tklive obchody Triduum Paschalnego w dniach 24–26 marca 1945 r. W pierwsze trzy dni Wielkiego Tygodnia celebrowano Msze św. o godz. 7.00. W Wielki Czwartek Eucharystię odprawiono o godz. 9.00. W Wielki Piątek liturgia pasyjna rozpoczęła się o godz. 7.30, w Wielką Sobotę natomiast o godz. 7.00. W tych dniach spowiedź rozpoczynała się od godz. 6.00. W Wielką Sobotę pokarmy święcono w Działoszynie po porannej mszy i o godz. 16.00 i 18.00. W okolicznych wioskach natomiast porządek święcenia pokarmów ustalono według następującego harmonogramu: 10.30 – Szczyty, 11.00 – Sęsów, 11.30 – Bobrowniki, 12.00 – Węże, 12.30 – Kabały, 13.30 – Raciszyn, 14.30 – Trębaczew, 15.30 – Sadowiec. W Wielkanoc mszę rezurekcyjną celebrowano o godz. 6.00, kolejne o 9.00 i 11.00⁵⁷. Zwyczajowo z racji rezurekcji wystrzeliwano materiały wybuchowe. Z polecenia władz cywilnych ks. Wincenty Kowalczyk zachęcał wiernych do zaprzestania ich wystrzeliwania. Najprawdopodobniej w czasie takiej procesji w 1945 lub 1946 r. nieroztropnie ktoś rzucił granat minowy wśród wiernych idących w procesji, powodując nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się śmiercią uczestnika rezurekcji⁵⁸.

Na uwagę zasługuje organizacja sakramentu pokuty i pojednania w pierwszych latach powojennych. Na ochrzczonych nałożony był obowiązek odbycia spowiedzi w okresie wielkanocnym. Nie zawsze jednak organizowano ją w okresie wielkiego postu, ale również po Wielkanocy, aż do niedzieli Zesłania Ducha Świętego. Było to podyktowane niewystarczającą liczbą księży do obsłużenia wszystkich okolicznych parafii w okresie wielkopostnym. W Działoszynie pierwszą powojenną spowiedź wielkanocną zorganizowano w ostatnim tygodniu czerwca 1945 r. Z tej racji do parafii przyjechało trzech dodatkowych kapłanów. Spowiadano 25 czerwca w godzinach od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00. Osoby odbywające spowiedź do południa przyjmowały Komunię św. w tym dniu, natomiast wierni ze spowiedzi popołudniowej Komunię przyjmowali dopiero dnia następnego o godz. 6.00. Ks. Wincenty Kowalczyk, ogłaszając spowiedź wielkanocną, w sposób szczególnie przypominał o tym obowiązku wszystkim pracującym mężczyznom⁵⁹.

Z racji wspomnianych spowiedzi dekanalnych ks. Wincenty Kowalczyk w okresie wielkopostnym i adwentowym wyjeżdżał do parafii oddalonych od Działoszyna o kilkanaście kilometrów (Kiełczygłów, Brzeźnica, Parzymiechy, Rząśnia, Makowiska, Wąsosz). Wówczas wyraźnie zapowiadał wiernym swoją nieobecność i prosił, aby ewentualnych chorych zgłaszać bezpośrednio po tym ogłoszeniu.

⁵⁶ *Historyczny zarys mojego życia*. Marian Piekarz (1935–), s. 11 [maszynopis w posiadaniu autora].

⁵⁷ APDział, sygn. KO 1945–1950, Dom. Palmorum 25 II 1945.

⁵⁸ Tamże, Wielkanoc 6 IV 1947.

⁵⁹ Tamże, Niedziela V p. Ziel. św. 24 VI 1945.

szeniu. W sprawach naglących polecał informować go drogą telefoniczną⁶⁰. Newralgiczną sprawą była posługa chorym i umierającym, którzy w okresie wojennym z powodu niskiego poziomu życia często umierali. W związku z tym proboszcz regularnie przypominał, aby przyjeżdżać z posługą do chorych w dni powszednie, a nie w święta i niedziele⁶¹.

Ks. Wincenty Kowalczyk przypominał parafianom o obowiązku szybkiego chrzczenia dzieci zaraz po urodzeniu. Związane było to z dużą śmiertelnością noworodków. Nagminnie dopełniano tego sakramentu w domach z racji niebezpieczeństwa śmierci, po czym nie zgłaszano tego proboszczowi, co skutkowało niespisaniami aktu. Zjawisko było masowe, co przekładało się również na przynoszenie dzieci do chrztu w dowolnym dniu, bez spisywania aktu, co planowano zrobić po uroczystości. Dlatego ks. Wincenty Kowalczyk stanowczo zarządził wpięty spisywanie aktu, a dopiero później udzielano chrztu. Zaniedbanie w tej materii skutkowało w przypadku śmierci niemowlęcia odmówieniem pogrzebu katolickiego. Również uregulowania wymagała sprawa małżeństw kościelnych. W związku z zawieraniem małżeństw konkordatowych duchowny obligował nowożeńców do zgłaszania tego faktu w Urzędzie Stanu Cywilnego dla dopełnienia przepisów państwowych⁶². Z reguły ślubów udzielano w dni powszednie. Istniała zgoda na udzielanie tego sakramentu w niedziele, przed lub po sumie, tak aby wszyscy wzięli udział we mszy. Ten wyjątek dotyczył tylko par zamieszkałych w odległych od kościoła parafialnego miejscowościach⁶³.

Po wznowieniu nauki szkolnej wiosną 1945 r. zajęcia odbywały się w Działoszynie w sposób systematyczny. Rok szkolny zakończono 14 lipca nabożeństwem w kościele o godz. 8.00. Również powakacyjne wznowienie zajęć szkolnych rozpoczynano nabożeństwem w świątyni o godz. 8.00⁶⁴. Młodsze dzieci, począwszy od 1945 r., były zbierane na naukach przygotowawczych do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej. Ks. Wincenty Kowalczyk, chcąc rozpocząć normalne duszpasterstwo, wprowadził zapisy dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Zapisom podlegały dzieci urodzone w 1934 r. Zapisów można było dokonywać w dni powszednie w godz. od 10.00 do 12.00 i od 15.00 do 17.00⁶⁵. Nauka katechizmu dla tych dzieci odbywała się w kościele w poniedziałki, środy i piątki od godz. 9.00⁶⁶. Ogromna rzesza dzieci powodowała konieczność przesunięcia pewnych roczników do I Komunii Świętej na kolejne lata, gdyż proboszcz nie był w stanie

⁶⁰ Tamże, Niedziela 24 III 1946.

⁶¹ Tamże, Dom. Resurektionis 1 IV 1945.

⁶² Tamże, I Niedziela Postu 10 III 1946; Niedziela III Postu 30 IV 1950.

⁶³ Tamże, I Niedziela XXI po Ziel. Św. 3 XI 1946.

⁶⁴ Tamże, Niedziela VII po Ziel. Św. 8 VII 1945; Niedziela XV po Ziel. Św. 2 IX 1945.

⁶⁵ Tamże, Niedziela II po Wielkanocy 15 IV 1945.

⁶⁶ Tamże.

sam objąć wszystkich katechezą. Duchowny katechizował od maja do sierpnia. Niektóre dzieci przyjmowały ten sakrament dopiero w wieku 12 lat, kiedy przeszły odpowiednie pouczenie religijne. Większość chłopców komunijnych od razu podejmowała służbę ministrancką. Podstawowe przygotowanie do tej funkcji obejmowało naukę dialogów mszalnych w języku łacińskim, których uczył ówczesny kościelny Teodor Kubicki oraz proboszcz, gdyż „[...] każdy przekręcał po swojemu po łacinie”⁶⁷. Ks. Wincenty Kowalczyk w 1946 r., organizując zapisy dzieci do I Komunii św., polecił rodzicom na specjalnie rozdanych formularzach podać dane dziecka oraz wyraźnie zaznaczyć datę ich chrztu, gdyż spora liczba dzieci z powodu zawieruchy wojennej była nieochrzczona. Zrezygnowano z praktyki udzielania Komunii św. dzieciom młodszym niż 11 lat. Wynikało to z faktu, że proboszcz w tym roku dodatkowo katechizował dzieci mające przyjąć sakrament bierzmowania⁶⁸. Z racji dużej liczby dzieci pierwsza spowiedź i Komunia św. w 1945 r. odbyła się w dwóch grupach: 23 i 24 lipca⁶⁹. Władze diecezjalne wysoko ceniły rzetelność duchownego w zabiegach o objęcie wszystkich dzieci katechezą, dlatego 10 stycznia 1950 r. został mianowany wizytatorem religii dla szkół podstawowych podlegających Inspektoratowi Oświaty w Pajęcznie⁷⁰.

Przedłużeniem pobożności eucharystycznej była uroczystość Bożego Ciała, która w pierwszych dwóch latach powojennych odbywała się w formie publicznej bez przeszkód ze strony władz państwowych. Wierni chętnie podejmowali się zadania budowy czterech ołtarzy stacyjnych. Szczególne wydarzenie miało miejsce w niedzielę 30 czerwca 1946 r. Wówczas w Trębaczewie odbyła się procesja Bożego Ciała pod przewodnictwem biskupa Teodora Kubiny. W związku z tym wierni ze Szczytów i Działoszyna udali się w zorganizowanej kompanii na tamtejsze obchody. W kolejnych latach procesję z racji Bożego Ciała w Trębaczewie urządzano zawsze w niedzielę po tej uroczystości⁷¹. Uczestnictwo pełne we mszy, tzn. z przyjęciem Komunii św., było liczne, gdyż w 1949 r. rozdano ok. 17 460 Komunii św., a w 1950 r. 21 746⁷².

Nabożeństwa okresowe (np. majowe) celebrowano w tygodniu o 17.30, a w niedziele i święta o 16.00. Ważną formą duszpasterstwa było przywrócenie nabożeństw pierwszopiątkowych⁷³. Ekspresyjną formą wyrazu religijności po

⁶⁷ *Opisane wydarzenia w latach 1939–2020. Nasza parafia*. Wspomnienia Mariana Piekarza z Działoszyna, s. 2–3 [maszynopis w posiadaniu autora].

⁶⁸ APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela Przewodnia 28 IV 1946.

⁶⁹ Tamże, Niedziela VII po Ziel. Św. 8 VII 1945.

⁷⁰ AKMCz, sygn. AP 150/93, Pismo kurii częstochowskiej do ks. Wincentego Kowalczyka z 10 I 1950 r., s. 28.

⁷¹ APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela II po Ziel. Św. 23 VI 1946.

⁷² APDział, sygn. brak, Księga wielkanocnej spowiedzi i rozdzielonej Komunii św., s. 2–3.

⁷³ APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela IV po Wielkanocy.

okresie wojny były procesje wiernych pod przewodnictwem duchowieństwa z racji różnych potrzeb i okoliczności liturgicznych. W maju 1945 r. ks. Wincenty Kowalczyk z wielkim zaangażowaniem ogłosił wznowienie tradycji tzw. dni krzyżowych, podczas których modlono się o urodzaje i za ludzi pracujących. Celebra liturgiczna trwała trzy dni. Wierni udawali się w pierwszym dniu w procesji błagalnej do krzyża w Sęsowie, drugiego dnia do Szczytów, a trzeciego do Trębaczewa⁷⁴.

Tradycyjną formą posługi duszpasterskiej była coroczna wizyta kolędowa. W pierwszym powojennym nawiedzeniu ks. Wincenty Kowalczyk rozeznawał przede wszystkim wszystkie bieżące sprawy parafian oraz układał wraz z nimi pracę parafialną. Obejście parafii i odwiedziny parafian zajmowało duchownemu ok. sześciu tygodni⁷⁵.

Wyraźnym powrotem do znormalizowanego życia parafialnego były pierwsze powojenne misje parafialne, trwające tydzień, w dniach 17–24 marca 1946 r. Były one prowadzone przez ojców pallotynów z Częstochowy⁷⁶. Kolejne misje parafialne, które w zwyczaju kościelnym odbywają się co 10 lat, odbyły się już po 4 latach, w dniach 5–12 marca 1950 r. Nauki głosili ojcowie dominikanie z Krakowa⁷⁷. Kolejnym wydarzeniem historycznym była pierwsza powojenna wizytacja kanoniczna parafii dokonana przez biskupa Teodora Kubinę 20 lipca 1946 r. Tego dnia w godzinach porannych trwała spowiedź wiernych, zwłaszcza osób młodych mających przyjąć sakrament bierzmowania w tym dniu. Uroczysty ingres dostojnika rozpoczął się o godz. 17.30. Wierni witali biskupa w sposób wyjątkowo uroczysty i liczny. Wydarzenie to okazało się wielką manifestacją niepodległościową z silnym akcentem religijnym, co świadczyło o przywiązaniu ludności do władzy duchownej i szacunku dla niej. Nieprzeliczone tłumy parafian pokazały się tego dnia od jak najlepszej strony. Pokazną część witających stanowiły dzieci, które w większości trzymały w rękach małe flagi biało-czerwone. Liczną grupę stanowili harcerze bezpośrednio poprzedzający baldachim, pod którym prowadzono księdza biskupa. Cechy rzemieślnicze niosły swoje sztandary, a także prezentowano na wysokich drzewcach ok. 20 flag państwowych w takich samych rozmiarach, jak sztandary rzemieślnicze. Ingres biskupa upiększała gra orkiestry dętej. Dnia następnego, w niedzielę, uroczystość bierzmowania odbyła się o godz. 8.00. Po niesporach niedzielnych procesja udała się, wraz z biskupem, do odnowionej kapliczki św. Jana Nepomucena, która została przez niego poświęcona. Wierni z dostojnikiem

⁷⁴ Tamże, Niedziela V po Wielkanocy 6 V 1945.

⁷⁵ Tamże, Niedziela Trzech Króli 6 I 1946; Niedziela 17 II 1946; Niedziela Zapustna 3 III 1946.

⁷⁶ Tamże, Niedziela 17 III 1946; APDział, sygn. brak, Księga wielkanocnej spowiedzi i rozdzielonej Komunii św., s. 1.

⁷⁷ Tamże.

stanowili podobny tłum, jak w dniu poprzednim w czasie powitania. Parafianie, niosąc liczne sztandary i flagi państwowe, wypełnili niemalże całe wzniesienie wokół odnowionej kapliczki⁷⁸.

Oznaką przyjaźni międzyparafialnej Działoszyna i Pajęczna były piesze pielgrzymki urządzone w dniu liturgicznego święta Narodzenia Matki Bożej 8 września. Pierwsza powojenna piesza pielgrzymka na pajęczańskie uroczystości odpustowe odbyła się 8 września 1945 r. Wierni działoszyńscy po mszy o godz. 7.00 wyruszyli do Pajęczna, do „cudownego obrazu M.B. Pajęckiej”, jak ogłaszał ks. Wincenty Kowalczyk. Powrót miał miejsce po popołudniowych niesporach. Podobnie udawano się na mszę odpustową do Szczytów, w najbliższą niedzielę po święcie Narodzenia NMP⁷⁹.

Pierwsza powojenna piesza pielgrzymka z Działoszyna na Jasną Górę miała miejsce w dniach 14–16 sierpnia 1946 r. Pątnicy po mszy w Działoszynie o godz. 5.30 wyruszyli w drogę. Zorganizowano furmanki do przewozu bagażu, za co płacono 50 zł. Pątnicy otrzymywali specjalne znaczki identyfikacyjne, a furmanki numer kolejny ułatwiający rozpoznanie konkretnej parafii⁸⁰. Poszczególne miejscowości przygotowywały furmanki dla swoich parafian i grup tworzących kolumnę pielgrzymkową. Mieszkańcy z Działoszyna organizowali przewóz dla księdza i organisty, Trębaczew dla feretronów, obrazów i chorągwi, Szczyty – dla orkiestry⁸¹. Pątnicy uczestniczyli również w ogólnopolskiej pielgrzymce na Jasną Górę w dniach 6–9 września 1946 r., podczas której zawierzono Polskę Niepokalanemu Sercu Maryi⁸². Pokłosem pobożności maryjnej była szybka reaktywacja grup Żywego Różańca pod koniec 1946 r. Pierwsze formalne spotkanie członków tego zrzeszenia odbyło się 6 stycznia 1947 r.⁸³

Zwyczajowo z racji pielgrzymki parafianie działoszyńscy zbierali zboże na potrzeby klasztoru jasnogórskiego. Ks. Wincenty Kowalczyk w piśmie do przeora jasnogórskiego z 6 września 1946 r. zwracał się w następujący sposób:

Nawiązując do dawnej tradycji pielgrzymek z parafii Działoszyń, gospodarze-rolnicy składają skromną ofiarę na potrzeby klasztoru w naturze 5 metrów żyta. Parafianie Działoszyna pragną w ten sposób podzielić się tym chlebem, którym Opatrzność Boża ich obdarzyła w tegorocznych zbiorach. Prosimy przy tym Czcigodnych Sług Maryi o modlitwę, aby nowe zasiewy przyniosły nam obfity plon⁸⁴.

⁷⁸ APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela V po Ziel. Św. 14 VII 1946; APDział, sygn. brak, Kronika do 1978 r., b.pag.

⁷⁹ APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela XV po Ziel. Św. 2 IX 1945.

⁸⁰ Tamże, Niedziela VIII po Ziel. Św. 4 VIII 1946.

⁸¹ Tamże, Niedziela IX po Ziel. Św. 11 VIII 1946.

⁸² Tamże, Niedziela XI po Ziel. Św. 25 VIII 1946.

⁸³ Tamże, Nowy Rok 1 I 1947.

⁸⁴ Tamże, Niedziela XI po Ziel. Św. 25 VIII 1946; Dokumenty parafialne (luzy), Pismo ks. Wincentego Kowalczyka do Przewielebnego Ojca Przeora z 6 IX 1946 r., b. pag.

Zbiórka zboża i pieniędzy z poszczególnych miejscowości wyglądała następująco: Trębaczew – 4,70 metra zboża i 200 zł, Szczyty – 2,80 m. zboża i 180 zł, Niwiska Górne – 3,20 m., Raciszyn – 2,90 m., Wydrzynów – 1,47 m., 10 kg mąki żytniej i 902 zł, Lisowice 1,25 m. i 300 zł, Niwiska Dolne 1,80 m., Grądy 110 kg mąki i 150 zł, Sadowiec 120 kg mąki, Sadowiec Wieś 89 kg mąki, Zalesiaki Pieńki 48 kg mąki, Kapituła 95 kg mąki, Bobrowniki 30 kg mąki, Zalesiaki 220 kg mąki, Działoszyn 64 kg mąki i 500 zł. Paulinom przekazano 5 metrów zboża, resztę przeznaczono na potrzeby parafii⁸⁵.

Symbolicznym gestem powojennym było zawierzenie parafii i parafian Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Ten akt religijny spotkał się z bardzo żywym zainteresowaniem wśród miejscowych wiernych. Rodziny dokonujące powyższego aktu religijnego wpisywały się do okolicznościowej *Księgi intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa parafii Działoszyn*. W 1948 r. symbolicznego zawierzenia dokonało 90 rodzin, w 1949 r. 80 rodzin. Ta forma pobożności w tym roku została zawieszona, najprawdopodobniej z powodu sytuacji politycznej zakazującej zrzeszania się w grupach religijnych. Inicjatywę wznowiono w 1955 r.⁸⁶

Pierwsze wyraźne oznaki utrudniania praktyk religijnych w Działoszynie zaczęły występować od początku 1950 r. W maju tego roku, w związku z procesjami i poświęceniem pól z racji tzw. dni krzyżowych, pojawił się obowiązek zgłaszania tych wydarzeń w starostwie powiatowym. Okazało się to sporą uciążliwością dla proboszcza, gdyż niemalże każda wioska chciała, aby również u nich dokonano tych obrzędów, co zmuszało do tworzenia licznej korespondencji między parafią a urzędami gminnymi i powiatowymi. Ks. Wincenty Kowalczyk informował wiernych chcących mieć te obrzędy u siebie, aby wiele tygodni wcześniej zgłaszali ten fakt w kancelarii parafialnej, aby można było dopełnić przepisów prawa państwowego⁸⁷.

5. Odbudowa zniszczonych obiektów parafialno-gospodarczych i uposażenie parafii

Czas po przejściu frontu rosyjskiego przez Działoszyn i najbliższą okolicę pozwolił lokalnej społeczności podejmować podstawowe czynności zmierzające do reaktywowania codziennego życia społecznego. W pierwszym rzędzie istniał obowiązek doprowadzenia do używalności zniszczonych bombardowaniem wojennym domów mieszkalnych. Działoszyńanie mieszkali wówczas w zachowanych po bombardowaniu piwnicach i nielicznych budynkach gospodarczych⁸⁸. Znisz-

⁸⁵ Tamże, Niedziela XV po Ziel. Św. 22 IX 1946.

⁸⁶ Tamże, sygn. brak, *Księgi intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa parafii Działoszyn*, s. 2–7.

⁸⁷ Tamże, sygn. KO 1945–1950, Wniebowstąpienie Pańskie 18 V 1950.

⁸⁸ Relacja ustna Marii Szczepaniak z Działoszyna z 3 XII 2019 r.

czona została również plebania. Ludność odzyskiwała cegłę z ruin domów i innych budynków. Prowizorycznie wznoszono domy mogące dać schronienie przed styczniowym zimnem. Zima i wiosna 1945 r. nie wskazywała jeszcze na żadne obostrzenia władz państwowych odnośnie do działalności kościelnej.

Pomimo zakończenia wojny ludzie nie potrafili łatwo rozpocząć normalnego życia. Taki stan spowodowany był wspomnieniami tragicznego września 1939 r. Oznaką hartu ducha ocalałych z tych wydarzeń było żywe przywołanie bolesnego czasu wojny w rocznicę września 1939 r. Trudna przeszłość zazębiała się z jeszcze trudniejszą teraźniejszością w zakresie rozpoczęcia odbudowy Polski w najmniejszych miejscowościach, które często doświadczyły zwielokrotnionego teroru nazistowskiego, a tak było w przypadku Działoszyna. Ks. Wincenty Kowalczyk, organizując życie parafialne, od początku marca 1945 r. starał się żywo wspominać osoby, które masowo w Działoszynie poniosły śmierć w czasie niedawno zakończonej wojny. Oznaką łączności międzypokoleniowej z poległymi były religijne obchody wspominające osobę bestialsko zamordowanego 3 września 1939 r. ks. Ignacego Chartlińskiego. Społeczność parafialna po raz pierwszy oficjalnie i uroczyście celebrowała szóstą rocznicę jego śmierci 3 września 1945 r. nabożeństwem żałobnym o godz. 8.00⁸⁹. Brak funduszy, będący skutkiem totalnego zniszczenia miasta, stał na przeszkodzie w szybkim wzniesieniu pomnika nagrobnego, który godnie symbolizowałby osobę zamordowanego proboszcza. Dopiero wiosną 1948 r. rozpoczęto jego budowę, co spotkało się z pozytywnym przyjęciem przez ogół parafian. Na chwilę obecną był to szczyt możliwości okazania szacunku działoszyńskiemu męczennikowi II wojny światowej⁹⁰.

W miarę przejmowania władzy przez nazistów w powiecie wieluńskim kościoły przeznaczano na magazyny gospodarczo-wojenne. Taki los spotkał również świątynię działoszyńską. To spowodowało ograbienie zakrystii z paramentów kościelnych, włącznie z szatami liturgicznymi⁹¹. Pozostali niemieccy jeńcy wojenni posprzątali kościół i wywieziono zgromadzoną w nim broń⁹². Na początku kwietnia 1945 r. kuria w Łodzi przekazała parafii w Działoszynie dwa ornaty: czerwony i fioletowy. Dobrowolnie przywiezienia ich podjął się pierwszy powojenny kościelny – Teodor Kubicki wraz z Wacławem Małatyńskim⁹³. Sprowadzono do kościoła monstrancję i kilka innych paramentów mszalnych, które замуrowano w czasie wojny w ścianach gospodarstwa rodziny Pytlewskich⁹⁴. W maju zakupiono w Łodzi na

⁸⁹ APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela XV po Ziel. Św. 2 IX 1945.

⁹⁰ Tamże, Wielkanoc 28 III 1948.

⁹¹ APDział, sygn. brak, Kronika do 1978 r. [maszynopis ks. Jana Związka], s. 1–5.

⁹² *Historyczny zarys mojego życia*. Marian Piekarz (1935–), s. 11 [maszynopis w posiadaniu autora].

⁹³ APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela Przewodnia 8 IV 1945.

⁹⁴ *Historyczny zarys mojego życia*. Marian Piekarz (1935–), s. 11 [maszynopis w posiadaniu autora].

potrzeby działoszyńskich cechów robotniczych sztandary: rolników, szewców i stolarzy. Ks. Wincenty Kowalczyk w związku z tym faktem zorganizował spotkanie z tymi grupami społecznymi w celu omówienia wszelkich spraw parafialnych, w których powyższe zrzeszenia miały odgrywać ważną rolę w dalszym normalizowaniu rzeczywistości powojennej⁹⁵. 17 lipca 1949 r. poświęcono chorągiew ufundowaną przez mieszkańców Lisowic, a 6 listopada tego roku poświęcono kolejny sztandar rolników, zakupiony przez mieszkańców Raciszyna⁹⁶.

W sierpniu 1945 r. prowadzono w kościele również zbiórkę ofiar na wzniesienie tymczasowych baraków mieszkalnych dla kilku rodzin⁹⁷. Z racji świąt Wielkanocny 1946 r. rozpoczęto zbiórkę ofiar na zakupienie nowej monstrancji⁹⁸. Kolejną konieczną rzeczą dla parafii był baldachim, na zakup którego ofiary składali m.in. piesi pielgrzymi działoszyńscy w sierpniu 1946 r.⁹⁹ Ks. Wincenty Kowalczyk zakupił go w sierpniu 1946 r. w Krakowie za kwotę 45 000 zł. Z ofiar parafian uzbierano 10 500 zł, brakowało nadal 35 000 zł¹⁰⁰. W kolejnych miesiącach regularnie organizowano pieniądze na spłatę długu. Przy okazji zbiórki zboża na rzecz ojców paulinów część plonów przeznaczono na spłatę długu parafialnego za baldachim w kwocie 19 550 zł¹⁰¹. W listopadzie 1947 r. zbierano ofiary na zakup fioletowej kapy¹⁰². W końcu roku 1949 zamówiono dla parafii nowy mszał, który kosztował 20 000 zł¹⁰³.

Oznaką normalizacji życia w okresie powojennym była odbudowa i renowacja zniszczonych w czasie wojny symboli religijnych, zwłaszcza kapliczek i krzyży przydrożnych. W parafii działoszyńskiej pierwszy taki krzyż odnowiono w czerwcu 1945 r. W uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła po wieczornych nieszpórach w kaplicy w Trębaczewie dokonano poświęcenia krzyży wzdłuż głównej drogi w tej miejscowości. Procesja wiernych rozpoczynała się od strony Pajęczna przy pierwszym krzyżu, a zakończono celebrę przy ostatnim krzyżu przy torach kolejowych¹⁰⁴. Sporym przedsięwzięciem dla proboszcza i wiernych była restauracja kapliczki św. Jana Nepomucena w Działoszynie w pobliżu cmentarza. Z racji tego, że zniszczenia wojenne w znacznym stopniu uszkodziły poszczególne elementy architektoniczne obiektu, ks. Wincenty Kowalczyk 8 lipca 1945 r. za-

⁹⁵ APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela V po Wielkanocy 6 V 1945.

⁹⁶ Tamże, Niedziela XVII po Ziel. Św. 17 VII 1949; Niedziela XXII po Ziel. Św. 6 XI 1949.

⁹⁷ Tamże, Niedziela XV po Ziel. Św. 2 IX 1945.

⁹⁸ Tamże, Niedziela VI Postu 14 IV 1946.

⁹⁹ Tamże, Niedziela VIII po Ziel. Św. 4 VIII 1946.

¹⁰⁰ Tamże, Niedziela XI po Ziel. Św. 25 VIII 1946 r.

¹⁰¹ Tamże, Niedziela XII po Ziel. Św. 1 IX 1946; Niedziela XV po Ziel. Św. 22 IX 1946.

¹⁰² Tamże, Wszystkich Świętych 1 XI 1947.

¹⁰³ Tamże, Niedziela I Adwentu 27 XI 1949.

¹⁰⁴ Tamże, Niedziela V p. Zśw. 24 VI 1945.

prosił osoby zainteresowane podjęciem się pracy przy odnowie tego miejsca kultu. Było to szczególnie miejsce dla działoszyńian, dlatego tempo renowacji okazało się nader pomyślne¹⁰⁵. W dzień św. Marka, 25 kwietnia 1946 r., urządzono procesję do odnowionych krzyży na terenie Działoszyna. Poświęcenie pierwszego krzyża miało miejsce na ul. Ożegowskiej, a w drodze powrotnej do kościoła poświęcono następny, na ul. Podgórnej¹⁰⁶. 31 października 1948 r. poświęcono figurę Serca Pana Jezusa do odnowionej kapliczki w Raciszynie, umieszczono ją w niedzielę Chrystusa Króla 30 października 1949 r.¹⁰⁷

Kolejnymi obiektami wymagającymi doprowadzenia do należytego użytku był kościół i pomieszczenia mieszkalne dla duchownego. Pierwsza tymczasowa plebania mieściła się przy ul. Bankowej. Po części znajdowała się ona w budynku banku oraz w części domu prywatnego¹⁰⁸. Dotychczasowa murowana plebania została zniszczona w trakcie bombardowania Działoszyna we wrześniu 1939 r. Ks. Wincenty Kowalczyk rozpoczął remont i adoptowanie murowanych pomieszczeń gospodarczych należących do parafii dla celów mieszkalnych. Z racji ogólnego zubożenia wiernych prace te były wyjątkowo trudne. Proboszcz, znając biedę lokalnej społeczności, w sposób wyważony przekonał wiernych do włączenia się w te prace. Osobiście w godzinach popołudniowych w miesiącu sierpniu 1945 r. nawiedzał poszczególne ulice, zbierając ofiary na odbudowę plebanii i omawiając wszelkie sprawy duszpasterskie i gospodarcze na najbliższe miesiące. W związku z tą zbiórką, grupa osób publicznie wyrażała swoją niechęć do poczynañ proboszcza, rozsiewając plotki, że pieniądze przeznaczał na wsparcie swojej rodziny w Kadłubie k. Wielunia¹⁰⁹. Remont plebanii trwał jeszcze w miesiącach późnojesiennych 1946 r.¹¹⁰ Przy okazji tych prac zdarzały się kradzieże materiałów budulcowych. W nocy z 6 na 7 października 1946 r. z placu plebańskiego skradziono beczkę smoły¹¹¹. W maju 1947 r. wykańczano mieszkania na plebani dla wikariusza¹¹².

W okresie wiosennym 1948 r. rozpoczęto prace przy odnowieniu parkanu przed kościołem, rozbierano mury starej plebanii oraz wznoszono szopę na gromadzone materiały gospodarcze i budowlane¹¹³. Konieczne do budowy parkanu

¹⁰⁵ Tamże, Niedziela VII po Ziel. Św. 8 VII 1945.

¹⁰⁶ Tamże, Wielkanoc 21 IV 1946.

¹⁰⁷ Tamże, Niedziela XXIV po Ziel. Św. Chrystusa Króla 31 X 1948; Niedziela XIX po Ziel. Św. 16 X 1949.

¹⁰⁸ Tamże, Niedziela II po Wielkanocy 15 IV 1945.

¹⁰⁹ *Opisane wydarzenia w latach 1939–2020. Nasza parafia*. Wspomnienia Mariana Piekarsza z Działoszyna, s. 3–4 [maszynopis w posiadaniu autora]; APDział, sygn. KO 1945–1950, Niedziela XI po Ziel. Św. 5 VIII 1945.

¹¹⁰ Tamże, Niedziela XVII po Ziel. Św. 6 X 1946.

¹¹¹ Tamże, Niedziela XVIII po Ziel. Św. 13 X 1946.

¹¹² Tamże, Wielkanoc 6 IV 1947.

¹¹³ Tamże, Wielkanoc 28 III 1948.

kamienie gładzone i piasek dostarczyli gospodarze z Sadowca, Niwy, Wrzosów i Folwarku¹¹⁴. Gruntowne prace renowacyjne przy parkanie ukończono w sierpniu tego roku¹¹⁵. Od miesięcy wiosennych 1947 r. rozpoczęto zbiórkę ofiar na remont sygnaturki kościelnej¹¹⁶. Dzięki tej zbiórce jesienią 1949 r. rozpoczęto naprawę zegara na frontonie kościoła¹¹⁷.

Urząd Gminy Działoszyn w kwietniu 1947 r. podjął uchwałę o wybrukowaniu drogi wiodącej na cmentarz, gdyż obecny trakt znajdował się opłakany stanem, zwłaszcza przy zimowych roztopach. Po porozumieniu władz lokalnych z ks. Wincentym Kowalczykiem, zobowiązano każdego gospodarza do przywiezienia przyczepy kamienia brukowego na mającą powstać drogę¹¹⁸. Wiosną 1950 r. podjęto się konserwacji dachu świątyni oraz oczyszczono sufit¹¹⁹. Kończono również remont mieszkania dla organisty. Koszt prac wyceniony przez komisję architektoniczną w Warszawie oszacowano na około 1 000 000 zł¹²⁰. Wiosną 1950 r. organy kościelne nadszarpnięte podczas ostatniej wojny przez wilgoć, a także podziurawione od kul, wymagały gruntownej naprawy. Stan organów został oceniony przez specjalistę, który przewidywał długi okres renowacji instrumentu i sugerował bezcelowość tego remontu. W celu podtrzymania śpiewu zakupiono fisharmonię w częstochowskiej firmie Tomasza Porosa. Instrument kosztował 190 000 zł i został zamontowany na chórze w kwietniu 1950 r.¹²¹

Szczegółowej opieki wymagał cmentarz poza Działoszynem oraz stary cmentarz umiejscowiony za kościołem. W listopadzie 1946 r. wyznaczone osoby z każdej rodziny rozpoczęły porządkowanie tych miejsc pochówku¹²². Oznaką braku poszanowania dla cmentarza za kościołem było wypasanie na nim bydła oraz przepędzanie przez ten teren zwierząt na dalsze pastwiska, co piętnował ks. Wincenty Kowalczyk¹²³. W 1950 r. rozpoczęły się złośliwe akty wandalizmu dotyczące obejścia plebańskiego i kościelnego. Równoległe z tymi wydarzeniami pojawiały się nowe rozporządzenia utrudniające zewnętrzną formę sprawowania kultu religijnego. Regularnie nieznani sprawcy niszczyli płot drewniany za kościołem od strony starego cmentarza. Wyrywano gwoździe, rozrywano drucianą siatkę i łamano sztachety¹²⁴.

¹¹⁴ Tamże, Niedziela XII po Ziel. Św. 8 VIII 1948.

¹¹⁵ Tamże, Niedziela XI po Ziel. Św. 1 VIII 1948.

¹¹⁶ Tamże, Wielkanoc 6 IV 1947.

¹¹⁷ Tamże, Niedziela XVIII po Ziel. Św. 9 X 1949.

¹¹⁸ Tamże, Wielkanoc 6 IV 1947.

¹¹⁹ Tamże, Niedziela II Postu 30 IV 1950.

¹²⁰ Tamże, Zesłanie Ducha Świętego 28 V 1950.

¹²¹ Tamże, Niedziela Palmowa 2 IV 1950; Niedziela III Postu 30 IV 1950.

¹²² Tamże, Niedziela XXI po Ziel. Św. 3 XI 1946.

¹²³ Tamże, Niedziela XI po Ziel. Św. 1 VIII 1948.

¹²⁴ Tamże, Wniebowstąpienie Pańskie 18 V 1950.

W czerwcu 1946 r. rozpoczęto porządkowanie obejścia wokół kaplicy w Trębaczewie¹²⁵. Konieczne fundusze pozyskano m.in. z letniej zabawy zorganizowanej w Domu Kolarza 11 sierpnia 1946 r.¹²⁶ W latach 1946–1949 otynkowano budynek kaplicy i zamontowano nowe okna i drzwi¹²⁷. Obiekt wymagał jeszcze sporych remontów, jednak zaangażowanie miejscowych wiernych nie do końca było zadowalające, gdyż pojawiały się głosy buntujące, które podważały słuszność istnienia w tym miejscu kościoła¹²⁸.

Zakończenie

Obraz trudnych lat powojennych związany ze wznowianiem życia społecznego i religijnego w Działoszynie, ukazany na podstawie dostępnej dokumentarności archiwalnej i wspomnieniowej (pamiętnikarskiej), jest zapewne w wielu momentach zbieżny z ówczesną sytuacją w miejscowościach i parafiach rozsiadanych po całej Polsce. Epizod działoszyński lat 1945–1950 jest interesujący m.in. dlatego, że w tym czasie swoje dzieciństwo w tych realiach przeżywał przyszły profesor – ks. Jan Związek.

Obszerny materiał archiwalny i wspomnieniowy będący podstawą tego artykułu pozwolił na bardzo wnikliwe prześledzenie żywotności religijnej w parafii działoszyńskiej, która w 1945 r. mogła na nowo narodzić się dzięki przydzieleniu nowego proboszcza – ks. Wincentego Kowalczyka. Jego praca była wszechstronna. Zdecydowaną część jego aktywności stanowiło wznowienie życia sakramentalnego i religijności ludowej stłamszonej reżimem wojennym. Drugim polem pracy kapłańskiej duchownego było wspieranie wszystkich inicjatyw związanych z organizowaniem opieki medycznej, szkolnictwa, utrzymywaniem poprawnych stosunków z okolicznym duchowieństwem i konstytuującą się władzą cywilną. Z dużą dozą pewności należy stwierdzić, że w przedziale czasowym artykułu żywotność Kościoła nie napotykała na radykalne antypatie ze strony władz komunistycznych. Drobne incydenty, które mogły zaprowadzić pewne załopotanie związane z pojmowaniem patriotyzmu polskiego w wydaniu przedwojennym, wynikały z naturalnego pragnienia uszanowania przez ks. Wincentego Kowalczyka polskich żołnierzy poległych w czasie wojny, co nie było mile widziane przez władze sowieckie.

Bardzo szeroko i wyczerpująco ten okres w swoich wspomnieniach zawarł ks. prof. Jan Związek, które aktualnie są przygotowywane do druku. Przekazanie

¹²⁵ Tamże, Zielone Świąta 9 VI 1946.

¹²⁶ Tamże, Niedziela IX po Ziel. Św. 11 VIII 1946.

¹²⁷ Tamże, Niedziela III Postu 20 III 1949.

¹²⁸ Tamże, Niedziela III po Wielkanocy 8 V 1949.

ich do rąk czytelników, zwłaszcza związanych rodzinie z okolicami Działoszyna, uzupełni w sposób zadowalający dotychczasowy stan badań nad dziejami Kościoła w okresie powojennym w Polsce.

Bibliografia

Źródła archiwalne

ARCHIWUM KURII METROPOLITALNEJ W CZĘSTOCHOWIE

Pismo ks. Wincentego Kowalczyka do bpa Teodora Kubiny z 23 V 1949 r.

Pismo ks. Wincentego Kowalczyka do Prześwietnej Kurii Biskupiej w Częstochowie z 22 IX 1947 r.

Pismo kurii częstochowskiej do ks. Wincentego Kowalczyka z 10 I 1950 r.
Sygn. AP 150/93.

ARCHIWUM PARAFII W DZIAŁOSZYNIE

Pismo ks. Wincentego Kowalczyka do Przewielebnego Ojca Przeora z 6 IX 1946 r.
Sygn. Dokumenty parafialne (luzy).

Sygn. Kronika do 1978 r.

Sygn. Księga ogłoszeń 1945–1950.

Sygn. Księga wielkanocnej spowiedzi i rozdzielonej Komunii św.

Sygn. Księgi intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa parafii Działoszyn.

Źródła drukowane

Archidiecezja częstochowska. Katalog 2005, red. J. Mielczarek, M. Mikołajczyk, Częstochowa 2005.

Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektor Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1953, oprac. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, Kraków – Katowice 2012.

Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej na rok 1947, Częstochowa 1947.

Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej 1978, red. J. Związek, Częstochowa 1978.

Raina P., *Kościół w PRL. Dokumenty 1945–1959*, t. 1, Poznań 1994.

Opracowania

Kęsik K., *Ks. Jan Związek (1937–2020)*, „Rocznik Wieluński” 2020, t. 20.

Olejnik T., *Z przeszłości administracyjnej ziemi wieluńskiej*, Wieluń 1996.

Suchodolski B., *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1986.

Szczerkowska T., *Działoszyn i okolice*, Działoszyn 2008.

Widera M., *Nauka religii w Szkole Podstawowej w Trębaczewie (1918–2018)*, „Veritati et Caritati” 2018, nr 11.

Związek J., *Działoszyn*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk, Lublin 1983.

Związek J., *Działoszyn. Wzór opracowania dziejów parafii w latach 1939–1945 do Atlasu Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1939–1945*, Lublin 1976 (egzemplarz rozesłany do diecezji).

Związek J., *Jubileusz 600-lecia parafii Działoszyn*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 2011, nr 85.

Związek J., *Kowalczyk Wincenty Fabian (1912–2001)*, [w:] *Wieluński słownik biograficzny*, red. Z. Szerbik, W. Włodarczyk, t. 1–2, Wieluń 2014.

Związek J., *Kubina Teodor Filip bp*, w: J.R. Bar, *Polscy kanoniści. Wiek XIX i XX*, cz. 1, Warszawa 1981.

Związek J., *Z przeszłości kościelnej Działoszyna i okolicy*, Częstochowa 2011.

Wspomnienia

Historyczny zarys mojego życia. Marian Piekarz (1935–), [maszynopis w posiadaniu autora].

Opisane wydarzenia w latach 1939–2020. Nasza parafia. Wspomnienia Mariana Piekarza z Działoszyna, [maszynopis w posiadaniu autora].

Wspomnienia ks. Jana Związka [maszynopis w posiadaniu autora].

Relacje ustne

Relacja ustna ks. Stanisława Kosowskiego z 12 IX 2019 r.

Relacja ustna Marianny Szczepaniak z 10 IX 2019 r.

Relacja ustna Marianny Szczepaniak z 3 XII 2019 r.

Działoszyn i okolica w latach 1945–1950 w dokumentacji kościelnej i wspomnieniach świadków

Streszczenie

Wyzwolenie Polski spod okupacji niemieckiej przez armie sowiecką i polską w styczniu 1945 r. zostało przyjęte z wielką radością przez naród polski. Podobne nastroje panowały także w parafii Działoszyn. Ks. Wincenty Kowalczyk, który został powołany na stanowisko proboszcza w marcu 1945 r., zapoczątkował nowe zwyczaje w życiu społecznym i religijnym. Niestety, lata 1945–1950 to także początek agitacji komunistycznej, która miała podważyć wizerunek Kościoła. Nienawiść ze strony władz państwowych do duchownego zaczęła się, gdy zorganizował on uroczysty pogrzeb polskich żołnierzy pochowanych w tymczasowych grobach na terenie parafii Działoszyn. W kolejnych latach rozwojowi edukacji, opieki medycznej, a także handlu towarzyszyła narastająca agresja działaczy komunistycznych, którzy dopuszczali się aktów wanda-

lizmu również na obiektach sakralnych. Zdecydowana większość miejscowych katolików z niecierpliwością i nadzieją spoglądała na nową powojenną rzeczywistość. Sami odbudowali kościół zdewastowany przez Niemców w czasie II wojny światowej oraz wybudowali plebanię i budynki gospodarcze. Odnowy życia religijnego i społecznego dowodziła gorliwa religijność parafian, nie ograniczająca się tylko do życia sakramentalnego, ale wyrażająca się także w licznych udziałach w pielgrzymkach i działalności charytatywnej.

Słowa kluczowe: parafia Działoszyn, ks. Wincenty Kowalczyk, reżim komunistyczny, wyzwolenie.

Działoszyn and neighbouring areas in 1945–1950 in ecclesial documents and memoir

Summary

Help provided by the Soviet and Polish Armies in the liberation of Poland from the German occupation in January 1945 was accepted with great joy by the Polish people. Similar moods were also seen in the parish of Działoszyn. Rev. Wincenty Kowalczyk, who was appointed for the post of a new parish priest in March 1945, marked the beginning of standardisation of the social as well as religious life. Unfortunately, years 1945–1950 also marked the beginning of Communist agitation, which was supposed to undermine the image of the Church. Hatred from the Soviet authorities aimed at the clergyman started when he arranged the solemn burial of the Polish soldiers scattered in unknown tombs in the area of the parish of Działoszyn. In the following years, the development of education, medical healthcare as well as trade included the increasing aggression of Communist activists, who committed crimes of vandalism on sacral buildings. It is undeniable that a vast majority of local Catholics looked with anticipation towards the new post-war era and they rebuilt themselves the church devastated by the Germans during the First World War. They also constructed the rectory and the utility buildings. Zealous religiousness, not only limited to the sacramental life, but also expressed with pilgrimage and charitable activity, was the heart of the renewal of social life.

Keywords: the parish of Działoszyn, Rev. Wincenty Kowalczyk, the Communist regime, liberation.